

Prof. dr hab. Elżbieta Jung

Katedra Historii Filozofii

Instytut Filozofii

Uniwersytet Łódzki

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR ANTONIEGO ŚMISTA
*ŁÓW MĄDROŚCI JAKO ĆWICZENIA DUCHOWE. TRANSCENDALNO-
ANAGOGICZNA INTERPRETACJA FILOZOFII MIKOŁAJA KUZAŃCZYKA*

Przedłożona do ceny rozprawa doktorska p. Antoniego Śmista pt. *ŁÓW MĄDROŚCI JAKO ĆWICZENIA DUCHOWE. TRANSCENDALNO-ANAGOGICZNA INTERPRETACJA FILOZOFII MIKOŁAJA KUZAŃCZYKA* należy do grupy tych prac, które recenzentowi z jednej strony sprawiają ogromną przyjemność, kiedy ją czyta, z drugiej strony ogromną trudność, kiedy ją ocenia. Albowiem praca mgr Śmista jest znakomita i trudno się wykazać „recenzenckim obowiązkiem”, do którego należy krytyka.

Praca jest napisana bardzo ładnym językiem polskim, jest spójna, logicznie poprowadzona od jej wstępu po zakończenie, podział na rozdziały i podrozdziały ma swoje bardzo dobre uzasadnienie. Autor prowadzi czytelnika przez trudne i czasami zawiłane rozumowania Mikołaja z Kuzy wykazując się doskonałą znajomością „topografii”, a czasami pokazując ciekawe „zakątki”, których nieobeznany z myślą

Kuzańczyka czytelnik nigdy by nie dostrzegł, jak turysta bez przewodnika omijający ciekawe ukryte skarby historii.

Autor wykazuje się ogromną erudycją i wyjątkową znajomością dzieł Kuzańczyka. Dość nadmienić, że w bibliografii wymieniono 23 dzieła Mikołaja z Kuzy w języku oryginału, które są omawiane w pracy. Znajomość literatury przedmiotu zaświadcza o niezwykłym odczytaniu jej autora i, niestety w obecnych czasach nieczęsto już spotykanej, umiejętności jej zasadnego, właściwego wykorzystania. Literatura przedmiotu, wymieniona w bibliografii, do której odwołuje się mgr Śmist obejmuje prace w języku angielskim, francuskim, niemieckim i polskim.

Wywody autora, sposób narracji, prowadzone polemiki z uznanymi autorytetami w dziedzinie, zasadna krytyka interpretacji innych historyków, „jasne i wyraźne idee”, jakie w tej pracy odnajdujemy sprawiają, że z przyjemnością się tę pracę czyta. Jej dojrzałość zadziwia, ponieważ z całą odpowiedzialnością recenzenta w wielu postępowaniach naukowych spodziewałabym się i, co więcej życzyłabym sobie, aby takie „najważniejsze osiągnięcia naukowe” oceniać w postępowaniu o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego, a nawet w postępowaniu profesorskim.

Bez wątpienia tak doskonały efekt był również możliwy do uzyskania za sprawą promotora pracy, którym jest prof. dr hab. Agnieszka Kijewska, światowej sławy uczona, znana międzynarodowej społeczności naukowej jako wyśmienita znawczyni myśli Mikołaja z Kuzy.

Praca jest oddzielona na trzy rozdziały, w których zasadnie wyróżniono podrozdziały. Każdy rozdział zamyka podsumowanie, w którym autor w kilku punktach

przedstawia najważniejsze tezy rozdziału i uzyskane wyniki. Pracę poprzedza Wprowadzenie i zmyka krótkie, logiczne, podsumowujące całość Zakończenie.

We Wprowadzeniu autor opisuje najpierw metodę i cel pracy, co jest bardzo istotne zważywszy na jej oryginalny tytuł. Przede wszystkim zwraca uwagę na złożoność myśli Kuzańczyka, która jest powodowana i faktem, że nie zbudował on systemu filozoficznego, który zwykle na początku przydaje pracy czytelnikowi, jako że musi się on zapoznać z nowym słownikiem, później już obowiązującym w różnych dziedzinach filozofii, jak to jest w przypadku Kanta; po drugie Mikołaj z Kuzy to XV-wieczny filozof działający już na przełomie epoki średniowiecznej i nowożytnej, ma on zatem za sobą bogatą i niezmiernie różnorodną historię filozofii starożytnej i jej średniowiecznych modyfikacji, a styka się z odmiennym sposobem myślenia i odmienną narracją filozoficzną epoki nowożytnej. Autor pracy bardzo zasadnie pokazuje, że spójności myśli Kuzańczyka winniśmy doszukiwać się w „samym sposobie rozważań i strategii poszukiwań” i dlatego domaga się, powiedziałabym, immanentnej interpretacji, która nie zakłóca dynamiki myśli Kuzańczyka.

Autor pisze: „...nie podejmuję próby genetycznego wyjaśnienia poglądów Kuzańczyka; przedstawienie historycznego horyzontu problematyki filozoficznej i metafizycznej, odniesienia do innych autorów i konkretnych wydarzeń wykorzystuję jedynie o tyle, o ile pozwalają one unaocznnić wewnętrzną logikę filozofii Kuzańczyka. Taki jest też możliwie najogólniej zdefiniowany cel tej pracy: ukazanie wewnętrznej struktury jego rozważań. Nie jest to więc systematyczny wykład filozofii Kuzańczyka, ale próba rekonstrukcji jej struktury poprzez ustalenie zależności między szczegółowymi

koncepcjami, w wielu przypadkach rozszanymi po różnych tekstach". Takie wyjątkowo trudne zadanie postawił przed sobą mgr Śmist.

Doktorant wywiązał się z tego zadania znakomicie konstruując swoją pracę w przemyślany, konsekwentny sposób. W pierwszym rozdziale przedstawiony jest „duchowy horyzont określonych koncepcji metafizycznych, teoriopoznawczych i mistycznych” Kuzańczyka. Autor wykazuje się tu ogromną erudycją, znakomitą umiejętnością analiz tekstów Kuzańczyka, doskonałym znawstwem literatury przedmiotu i wreszcie, co najważniejsze, logicznymi, spójnymi wywodami, które przekonująco prowadzą do konkluzji przedstawionych w posumowaniu rozdziału, stwierdzających że filozofia Kuzańczyka jest ćwiczeniem duchowym, zorientowanym na sapiencjalny i anagogiczny wymiar aktywności umysłowej, które ma na celu dotarcie do oglądu zależności człowieka od Boga; ten cel ten realizowany jest poprzez rozpoznanie umysłu jako obrazu Bożego, w którym władzą najwyższą jest kognitywno-afektywna władza intelektu; działanie intelektu, poznanie którego jest skierowane na cel, a ten teleologiczny charakter poznania intelektualnego jest paradoksalny. „Intencją Kuzańczyka jest przedstawienie tego paradoksu jako nierozwiązywalnego aspektu ludzkiej egzystencji.”

Rozdział drugi jest poświęcony nieskończoności Boga, powodującej, że nie można wyznaczyć żadnej proporcji między nim a bytami skończonymi, i tym samym zdolności poznawcze skończonego rozumu nie pozwalają Go poznać. To nie oznacza jednak, że byt skończony nie może podjąć wysiłku poznania Boga, lecz to poznanie powinno charakteryzować się określoną metodą, która prowadzi do przypisania Bogu imion Największe i Najmniejsze. Imiona te oznaczają jedną zasadę „oraz są warunkiem poznania i bytu (aspekt transcendentálny), do której dociera się na gruncie założenia

teleologii procesu poznawczego jako prowadzącego „w górę” (aspekt anagogeniczny)”. Imię Boga *non aliud*, wskazuje na niego jako na jedną zasadę poznania i istnienia i podkreśla Jego transcendencję.

Podrozdział 2.4., gdzie omówiono problematykę terminologii *esse* i *posse* oraz podano argumenty „przeciwko interpretacji ewolucyjnej (dostrzegającej u Kuzańczyka przejście od języka bytu do języka możliwości) na rzecz interpretacji transcendentalno-anagogenicznej (uznającej, że imiona związane zarówno z *esse*, jak i *posse*, należy odczytywać w ramach dyskursu transcendentalnego, opartego na anagogenicznej podstawie teleologii procesu poznawczego opartego na określonym rozumieniu natury intelektualnej)” jest wybitnym osiągnięciem doktoranta. Odnosząc się krytycznie do wykładni ontologicznej, zaproponował on interpretację transcendentalno-anagogeniczną, która nie tylko, że jest przekonująca, ale, przede wszystkim uspójnia myśl Mikołaja z Kuzy.

Rozdział trzeci to znakomita próba przedstawienia dociekań Kuzańczyka w kontekście teoriopoznawczym, antropologicznym i chrystologicznym. „Celem tego rozdziału, jak pisze doktorant, jest prześledzenie procesu poznawczego i uzasadnienie na jego gruncie możliwości zwrócenia się ku temu, co nieskończone”. Jego zdaniem „koncepcja poznania u Kuzańczyka opiera się na procesie asymilacji, w który wpisana jest teoria abstrakcji; Kuzańczyk nie odbiega w tym względzie od tradycji filozoficznej, stanowiącej zasadniczy kontekst jego rozważań, ale twórczo wpisuje ją w ramy swoich dociekań, kładąc szczególny nacisk na rolę intelektu w poznaniu, którego aktywność intelektu opiera się szczególnym napięciu kategorii jedności i różności; wyrazem tego napięcia jest koncepcja *coincidentiae oppositorum*, będąca charakterystycznym dla

Kuzańczyka ujęciem fundamentalnego problemu stosunku umysłu do świata zewnętrznego i Boga. Refleksja nad powyższymi zagadnieniami prowadzi Kuzańczyka do wniosku o konieczności istnienia pośrednika uzasadniającego możliwość wejścia umysłu ludzkiego w poznawczo-miłosną relację z Bogiem; tym pośrednikiem jest Chrystus. Chrystologia Kuzańczyka jest integralną i konieczną częścią jego filozofii; stanowi ona docelowy obszar jego refleksji filozoficznej i tylko na jej gruncie ta refleksja znajduje swoje uzasadnienie, prowadząc do przemiany ludzkiej świadomości rozumianej jako przyjęcie *christiformitas*; filozofia Kuzańczyka opiera się na założeniu celowości ludzkiego poznania, a założenie to znajduje swoje uzasadnienie na gruncie chrystologii. Funkcją paradoksu jest odsłonięcie tej celowości”.

Zakończenie jest krótkim podsumowaniem przedstawionych rozważań. Odnosząc się do rozróżnienia Tillicha na filozofię jako „pytanie” i religię – jako „posiadanie” odpowiedzi, mgr Śmist stwierdza, że „taka opozycja całkowicie obca jest duchowi myśli Kuzańczyka. Uznaje on bowiem, że dany na gruncie religii paradoks osoby Chrystusa jest początkiem i końcem wszelkiego filozofowania, zorientowanego na poszukiwanie *primum principium*. Ta prawda wiary w ujęciu Kuzańczyka jest nie tylko gotową odpowiedzią, ale przede wszystkim możliwością postawienia pytania – jest odpowiedzią niepojętą i dlatego zmuszającą do pogłębionej refleksji filozoficznej...”

Ostateczna konkluzja jest wyjątkowo trafna: „Dzięki swemu uniwersalistycznemu podejściu do filozofii, a także dzięki podejmowaniu licznych prób rozjaśnienia najgłębszych tajemnic istnienia i poznania, Kuzańczyk jest wielkim sprzymierzeńcem w poszukiwaniu właściwej chrześcijaństwu filozofii. W stale powtarzanych próbach odnalezienia wiecznej mądrości Boga nie traci on z oczu

niedoskonałych, doczesnych i określonych przez dane prądy umysłowe owoców podobnych poszukiwań. Jest przykładem uprawiania filozofii odważnej wobec możliwości poznania świata i głęboko wierzącej w celowość ludzkiej aktywności poznawczej, a jednocześnie pokornej wobec tajemnicy istnienia i ostatecznie dostrzegającej konieczność zwrócenia się do prawd objawionych. Taki obraz myśli Kuzańczyka wyłonić miał się z tej pracy.” Stwierdzam z satysfakcją, że właśnie taki obraz myśli Kuzańczyka wyłonił się z tej pracy.

Jak napisałam na początku recenzji, ocenianie tak wybitnej pracy doktorskiej jest bardzo trudnym zadaniem, dlatego też, całkowicie zgadzając się z wywodami jej autora, streściłam ją częstokroć posługując się jego słowami. Jako historyk nauki średniowiecznej, zajmujący się problematyką nieskończoności z satysfakcją przyjmuję interpretację p. Śmista, który nie przedstawia Kuzańczyka jako „matematyka” zainteresowanego teorią nieskończoności i proporcji, ale jako myśliciela, dla którego nieskończoność Boga i brak proporcji jest punktem wyjścia i celem do którego człowiek dąży w poznaniu. Jak pisze doktorant „Kuzańczyk jasno deklaruje, że można uzgodnić ze sobą wszelkie odmienne szkoły filozoficzne i sposoby filozofowania, „kiedy tylko umysł wzniesie się do nieskończoności”. Kuzańczyk – matematyk byłby zainteresowany przed wszystkim jak przedstawić nieskończoność w postaci nieskończonych zbiorów i podzbiorów dających się „przeliczyć” przez wzajemne przyporządkowanie ich elementów, jak to robili w wieku czternastym m.in. Ryszard Kilvington czy Grzegorz z Rimini. Kuzańczyk chrześcijański filozof jest skierowany na poznanie nieskończoności, której nie udaje się przedstawić za pomocą ścisłych reguł myślenia matematycznego. Dziękuję doktorantowi za tę interpretację.

Mam nadzieję, że tą wielką przyjemność zaznajomienia się z pracą doktorską p. Antoniego Śmista będzie również miało szerokie grono czytelników, kiedy zostanie ona przetłumaczona na język angielski i koniecznie wydana drukiem. Praca zasługuje na nagrodę Ministra Edukacji.

Z przyjemnością formułuje wniosek o dopuszczenie mgr Antoniego Śmista do publicznej obrony rozprawy doktorskiej.

Łódź 19 kwietnia 2022

Elżbieta Jung

